

WYROK KARNY

Metodyka unikania
i wytykania błędów

Mateusz Woński



Wolters Kluwer

WYROK KARNY

Metodyka unikania
i wytykania błędów

Mateusz Woński

Stan prawny na 1 stycznia 2026 r.

Mateusz Woński, nr ORCID: 0000-0002-4164-7041

Recenzent

Dr hab. Jarosław Zagrodnik, profesor Uniwersytetu Śląskiego

Wydawczyni

Monika Pawłowska

Redaktorka prowadząca

Joanna Cybulska

Opracowanie redakcyjne

Katarzyna Świerk-Bożek

Projekt okładek serii

Wojtek Janikowski, Przemek Dębowski

prawoLubni

Ta książka jest wspólnym dziełem twórcy i wydawcy. Prosimy, byś przestrzegał przysługujących im praw. Książkę możesz udostępnić osobom bliskim lub osobiście znanym, ale nie publikuj jej w internecie. Jeśli cytujesz fragmenty, nie zmieniaj ich treści i koniecznie zaznacz, czyje to dzieło. A jeśli musisz skopiować część, rób to jedynie na użytek osobisty.

Szanujemy prawo i własność

Więcej na www.legalnakultura.pl

Polska Izba Książki

© Copyright by Wolters Kluwer Polska Sp. z o.o., 2026

ISBN 978-83-8438-173-1

Wolters Kluwer Polska Sp. z o.o.

Dział Zarządzania Prawami Autorskimi i Treściami

01-208 Warszawa, ul. Przyokopowa 33

tel. +48 692 477 076

e-mail: PL-ksiazki@wolterskluwer.com

księgarnia internetowa www.profinfo.pl

SPIIS TREŚCI

Wykaz skrótów	7
Wprowadzenie.....	9
Rozdział 1	
Czym jest wyrok?	13
Rozdział 2	
Jaki wyrok może wydać sąd I instancji?.....	21
Rozdział 3	
Uniewinnienie	29
Rozdział 4	
Umorzenie postępowania.....	49
Rozdział 5	
Warunkowe umorzenie postępowania.....	65
Rozdział 6	
Skazanie	77
Rozdział 7	
Struktura wyroku sądu I instancji – część wstępna	85
Rozdział 8	
Struktura wyroku sądu I instancji – część dyspozytywna.....	113

Rozdział 9

Część dyspozytywna wyroku skazującego	121
--	------------

Rozdział 10

Opis i kwalifikacja prawna czynu przypisanego w wyroku skazującym	151
--	------------

Rozdział 11

Rozstrzygnięcia powiązane ze skazaniem	181
---	------------

Bibliografia	197
---------------------------	------------

Orzecznictwo	199
---------------------------	------------

WYKAZ SKRÓTÓW

Akty prawne

k.k.	– ustawa z 6.06.1997 r. – Kodeks karny (Dz.U. z 2025 r. poz. 383 ze zm.)
k.p.k.	– ustawa z 6.06.1997 r. – Kodeks postępowania karnego (Dz.U. z 2025 r. poz. 46 ze zm.)
k.w.	– ustawa z 20.05.1971 r. – Kodeks wykroczeń (Dz.U. z 2025 r. poz. 734 ze zm.)
p.u.s.p.	– ustawa z 27.07.2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych (Dz.U. z 2024 r. poz. 334 ze zm.)
u.p.n.	– ustawa z 29.07.2005 r. o przeciwdziałaniu narkomanii (Dz.U. z 2023 r. poz. 1939 ze zm.)
u.r.p.	– ustawa z 6.07.1982 r. o radcach prawnych (Dz.U. z 2024 r. poz. 499 ze zm.)

Zbiory orzecznictwa, czasopisma

OSNK	– Orzecznictwo Sądu Najwyższego. Izba Karna
OSNKW	– Orzecznictwo Sądu Najwyższego. Izba Karna i Woj-skowa
OSNwSK	– Orzecznictwo Sądu Najwyższego w Sprawach Kar-nych
PiP	– Państwo i Prawo
Prok. i Pr.	– Prokuratura i Prawo

Inne

SN	– Sąd Najwyższy
TSUE	– Trybunał Sprawiedliwości Unii Europejskiej

WPROWADZENIE

Trzy lata temu napisałem książkę poświęconą egzaminowi zawodowemu z zakresu prawa karnego. Publikacja ta miała konwencję rozmowy z osobą, która zamierza przystąpić do egzaminu adwokackiego lub radcowskiego (w pewnej mierze także prokuratorskiego). Dzięki mediom społecznościowym (jest to jeden z niewielu pozytywnych ich aspektów) i kontaktowi bezpośredniemu z aplikantkami i aplikantami (zarówno „moimi” – radcowskimi z Okręgowej Izby Radców Prawnych w Warszawie, jak i „cudzymi”) mam pewne podstawy sądzić, że została życzliwie przyjęta i oceniona jako pomocna, a nasza wspólna – chociaż asynchroniczna – dyskusja była całkiem pożyteczna. Pomyślałem więc, że warto ten dialog poprowadzić dalej, koncentrując się tym razem na zagadnieniu, którego dobre zrozumienie jest warunkiem koniecznym sporządzenia poprawnej merytorycznie apelacji – na wyroku sądu I instancji.

Spodziewam się, że osoba czytająca te słowa gotowa jest teraz zareagować na dwa sposoby. W wariancie pierwszym: „Po co mi ta publikacja? Przecież to wiedza zupełnie zbyteczna! Nigdy w życiu żadnego wyroku nie wydałem i najpewniej nie wydám” (sformułowania „wydać” używam z premedytacją, bo przecież wielu z nas projekty wyroków sporządzało w ramach praktyk studenckich czy aplikanckich, a także pracując jako asystent sędziego). W wariancie drugim: „Jak śmie *in spe* sędziego (sędzię) jakiś radca pouczać, jak pisać wyroki?!”.

Obydwie te reakcje są trochę zrozumiałe i zupełnie nieuzasadnione. Pierwszej grupie oburzonych śpieszę z zapewnieniem, że aby dobrze zdiagnozować błędy zawarte w wyroku, trzeba mieć dobrą orienta-

cję w tym, jaka jest ich wewnętrzna logika (w sensie strukturalnym i merytorycznym). Myślę, że taka wiedza jest szczególnie cenna dla tych osób, które nie mają dużego doświadczenia w sprawach karnych. Utożsamiającym się z drugą grupą krytyków pragnę z kolei uroczyście obiecać, że nie będę, jak to się mówi, „uczył ojców dzieci robić” ani też „odbierał chleba” P.T. wykładowczyniom i wykładowcom Krajowej Szkoły Sądownictwa i Prokuratury. W szczególności zaś nie twierdząc, że jestem od nich mądrzejszy.

Jeżeli jednak z jakiegoś, sobie tylko znanego powodu, zamierzasz ten tekst, Droga Czytelniczko lub Drogi Czytelniku, przeczytać, być może dzięki niemu będzie Ci łatwiej zdecydować, czy na egzaminie sędziowskim, mając postawiony dylemat: czy 1) wydać wyrok skazujący, dostosowując do realiów sprawy opis czynu i odpowiadającą mu kwalifikację prawną, mimo braku uprzedzenia o takiej możliwości na podstawie art. 399 § 1 k.p.k., czy 2) wydać wyrok uniewinniający, mimo że czyn wypełnia znamiona innego niż przywołany w skardze oskarżycielskiej (w kwalifikacji prawnej) czynu zabronionego, zawsze zdecydujesz się na wariant pierwszy, unikając obłania egzaminu.

To jest ta wiedza, której w procesie kształcenia sędzi i sędziów być może nieco brak – jakie konsekwencje spowoduje określone uchybienie z perspektywy zasobów amunicji, którą gromadzą wobec wyroku strony – potencjalni skarżący. Tę wiedzę nabywa się z latami praktyki i za tę wiedzę jestem wdzięczny swojemu dobremu koledze, świetnemu sędziemu, który, prowadząc na studiach prawniczych zajęcia, mawiał: „Kierując rozprawą, naruszam przepisy postępowania nieustannie, w części z pełną premedytacją i zwykle przy aprobach uczestników. Chodzi jednak o to, żeby te »naruszenia« nie wypaczały istoty sporu, ale aby respektując wszystkie uprawnienia przysługujące stronom, czyniły proces bardziej funkcjonalnym i lepiej realizującym wszystkie jego cele”.

Z uwagi na fakt, że egzaminowi zawodowemu jako takiemu (w części obejmującej prawo karne) poświęcone jest wspomniane już inne opracowanie, mam pewien komfort kształtowania treści tej książki. Dzięki temu poza jej zakresem pozostanie tematyka aktu oskarżenia. Uczciwie mówiąc, jest to cudownie uwalniające, ponieważ jakiego argumentu bym

nie podał, z perspektywy osoby czytającej, poszukującej skondensowanej odpowiedzi na pytanie, „jak zdać egzamin adwokacki lub radcowski”, fragment poświęcony konstrukcji skargi oskarżycielskiej jako pisma procesowego, a nawet samemu zarzutowi oskarżenia jako jej elementowi (mam tu oczywiście na myśli opis czynu zarzucanego i jego kwalifikację prawną), zostałby najpewniej potraktowany po macoszemu. W pełni to rozumiem – statystyczna częstość kazusów egzaminacyjnych wymagających sporządzenia aktu oskarżenia (prywatnego czy subsydiarnego) jest zerowa (stan na rok 2025).

Nie oznacza to jednak, że omówienie tych kwestii jest pozbawione racjonalnego jądra. Przeciwnie, taka analiza ma głęboki sens, również z perspektywy apelacji, ale przede wszystkim wtedy, gdy przedmiotem pracy intelektualnej uczynimy rolę aktu oskarżenia w kształtowaniu rozstrzygnięć zawartych w wyroku. To zaś oznacza, że nie ma przesadnej potrzeby mówić o uzasadnieniu aktu oskarżenia (osobiście ten całkowicie irrelevantny z perspektywy skarżącego fragment akt stanowiących kazus egzaminacyjny pomijam). Jest natomiast bardzo rozsądne spojrzeć na akt oskarżenia przez pryzmat: 1) uprawnień oskarżyciela („oskarżyciela”? do jego wniesienia, a także 2) zakresu oskarżenia (czyli istnienia skargi uprawnionego oskarżyciela w rozumieniu art. 17 § 1 pkt 9 k.p.k.), wreszcie 3) związania (albo braku związania!) sądu opisem czynu i jego kwalifikacją prawną (nie tylko w kontekście ich zmian, ale też ustalania właściwości sądu, składu orzekającego itp.). Dlatego te wątki zostaną omówione, ale z perspektywy błędów, które można wytknąć w apelacji.

Będziemy więc intensywnie zajmować się „mięsem” prawnomaterialnym i procesowym relacji skarga oskarżycielska – wyrok – apelacja. Co jednak istotne, nie zamierzam tutaj szerzej analizować problematyki uzasadnienia wyroku. Dość bowiem powiedzieć, że krytykowany przez część środowiska art. 99a k.p.k., stanowiący podstawę normatywną rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości wprowadzającego formularze uzasadnień wyroków, może wkrótce zostać zmieniony¹. Uzasadnienie

¹ Zob. np. art. 1 pkt 17 projektu ustawy o zmianie ustawy – Kodeks postępowania karnego oraz niektórych innych ustaw (druk sejm. nr 1600, Sejm X kadencji), nadający art. 99a § 1 k.p.k. brzmienie: „Uzasadnienie wyroku sądu pierwszej instancji oraz wyroku

jest zresztą dokumentem o charakterze sprawozdawczym i w wypadku istnienia sprzeczności między wyrokiem a uzasadnieniem decydujące znaczenie ma treść ogłoszonego rozstrzygnięcia zawartego w części dyspozytywnej.

Opracowanie ma oczywisty aspekt teoretyczny, ale nie przybierze klasycznej formy tekstu naukowego. Przypisy zostaną ograniczone do koniecznego minimum, zawierającego przede wszystkim wskazanie – nierzadko zbiorczo – miejsc, gdzie na określony temat można poczytać więcej. Naszym wspólnym celem jest zrozumieć istotę, funkcję i wewnętrzną siatkę powiązań rozstrzygnięć zawartych w wyroku (w tym sensie opracowanie ma też popularyzatorski charakter). Ten cel ma jeszcze jedno oblicze – chodzi o to, aby umieć w tej gęstwinie wzajemnych relacji rozpoznać momenty krytyczne – błędy nadające się do wytknięcia w apelacji. Wiedząc zaś, jakie błędy w wyroku mogą zostać zawarte, łatwiej jest ich także unikać. W tej mierze skoncentrujemy się na kwestiach metodyczno-warsztatowych.

Tak wyczyściwszy przedpole, zabieramy się do pracy.

sądu odwoławczego i wyroku wydanego w postępowaniu o wznowienie postępowania może zostać sporządzone na formularzu według ustalonego wzoru”.

Rozdział 1

CZYM JEST WYROK?

Być może chciałbym, jak typowy dogmatyk, odpowiedzieć na to pytanie na kolejnych kilkudziesięciu stronach (bez przypisów). Obawiam się jednak, że na finiszu tego jednoosobowego dyskursu nie byłibyśmy wcale bliżej konkluzji satysfakcjonującej z operacyjnego punktu widzenia niż przed jego rozpoczęciem. Ten sposób prowadzenia analizy zostawmy domenie dogmatyki i skoncentrujmy się na kwestiach czysto pragmatycznych.

Z tego punktu widzenia w zupełności wystarczające będą trzy spostrzeżenia. Wyrok jest rozstrzygnięciem sprawy¹. W naszym wypadku chodzi oczywiście o sprawę karną. Skoro więc jest rozstrzygnięciem, to w sposób całkowicie naturalny nasuwa się pytanie, co do czego rozstrzyga sąd w sprawie karnej? Innymi słowy, co jest przedmiotem sprawy karnej, czym jest w istocie ta „sprawa”?² Nie wchodząc głębiej w charakterystykę prezentowanych co do tej kwestii propozycji teoretycznych, przyjmijmy następujące założenie – przedmiotem procesu (sprawy) jest kwestia odpowiedzialności karnej za czyn. Ponieważ zaś mamy na myśli po-

¹ Notabene to określenie nie jest wcale jednoznaczne, w szczególności w związku z niekonsekwentnym posługiwaniem się przez ustawodawcę określeniami „sprawa” i „postępowanie”.

² Skoro mowa o wyroku, oczywiście jest, że chodzi o przedmiot postępowania w zasadniczym jego nurcie.

stępowanie jurysdykcyjne (sądowe), chodzi o odpowiedzialność karną za czyn zarzucany oskarżonemu przez oskarżyciela³.

Innymi słowy, tym najbardziej zasadniczym, fundamentalnym rozstrzygnięciem podejmowanym w wyroku jest rozstrzygnięcie co do winy, dotyczące czynu zarzucanego oskarżonemu w skardze inicjującej postępowanie sądowe.

Winę trzeba przy tym widzieć w jej pełnym procesowym obliczu. Nie chcę przez to powiedzieć, że całkowicie nieistotne jest to, którą z teorii winy (psychologiczną, normatywną czystą, normatywną kompleksową itd.) przyjmuje sąd. Owszem, jest to ważne, ale aby winę określonej osobie w wyroku przypisać, sąd musi rozstrzygnąć pozytywnie co do okoliczności, które nie wchodzą w zakres pojęcia winy w jej karnomaterialnym rozumieniu, tj. między innymi co do tego: że (w warstwie faktycznej) **jakiś czyn** został popełniony, że istnieją **dane** (dowody) uzasadniające podejrzenie jego popełnienia (a nawet coś więcej niż tylko podejrzenie!), że czyn ten wypełnia **znamiona** jakiegoś typu czynu zabronionego, że nie zachodzi okoliczność wyłączająca bezprawność (**kontratyp**) albo winę⁴, że oskarżony – w określonym układzie sytuacyjnym – nie stał się beneficjentem **klauzuli niekaralności**, że **społeczna szkodliwość** czynu jest wyższa niż znikoma, że nie nastąpiło **przedawnienie karalności** tego czynu, ale też że oskarżony doczekał żyw wyroku (tj. **nie zmarł**), że nie był już za ten czyn prawomocnie skazany (nie zachodzi *res iudicata*)⁵.

Biorąc pod uwagę to bogactwo podstaw (przesłanek, o ile określenia te potraktujemy synonimicznie) procesu, warunkujących wydanie pozytywnego rozstrzygnięcia w przedmiocie winy określonej osoby (z jej punktu widzenia takie rozstrzygnięcie jest oczywiście subiektywnie negatywne), chyba możemy przyjąć za dopuszczalną heretyką wręcz

³ Być może jest to *falsus accusator*. Będzie o tym mowa przy okazji omawiania kwestii uprawnienia do wniesienia i popierania aktu oskarżenia.

⁴ Względnie nie mamy do czynienia z oskarżonym, który jest osobą niezdolną do poniesienia winy ze względu na wiek albo niepoczytalność.

⁵ Zob. art. 17 § 1 pkt 1–11 k.p.k.

(w dogmatyce prawa karnego) tezę, że uznanie za prawidłową („obowiązującą”) tej czy innej teorii winy jest w zasadzie pomijalne. Chodzi mi o to, że w sumie nie ma krytycznego dla rozstrzygnięcia znaczenia, gdzie umieścimy na przykład element strony podmiotowej, tj. umyślność albo nieumyślność w ich różnych wariantach (np. *dolus directus*) – w znamionach typu czynu zabronionego czy w zawinieniu – ponieważ ten element tak czy inaczej musi być zrealizowany (podobnie jak cały szereg innych), aby sentencja mogła brzmieć: „uznaje za winnego popełnienia danego czynu o określonej kwalifikacji prawnej”. Oznacza to, że zasadnicze rozstrzygnięcie sądu zawarte w wyroku jest parafrazą znanych z procesów amerykańskich rozstrzygnięć ławy przysięgłych: „guilty” albo „not guilty”.

Krótko mówiąc, aby uznać kogoś za winnego zabójstwa (a nie nieumyślnego spowodowania śmierci), trzeba fakt działania w zamiarze bezpośrednim albo ewentualnym⁶ ustalić w warstwie faktycznej, bez względu na to, czy uważa się go tylko za jedno ze znamion typu czynu zabronionego czy także (a może wyłącznie) za kryterium przypisania winy stanowiącej odrębny od znamion typu czynu zabronionego element definicji przestępstwa.

Trzeba jednak od razu powiedzieć, że sformułowanie „winny” nie jest zastrzeżone wyłącznie dla rozstrzygnięcia wyroku skazującego, przypisanie winy stanowi bowiem warunek konieczny także warunkowego umorzenia postępowania⁷.

Wyrok może być też tego rozstrzygnięcia (co do winy) w ogóle pozbawiony. Dzieje się tak dlatego, że z uwagi na przeszkodę (przeszkody) natury formalnej⁸ wydanie orzeczenia co do winy jest prawnie niedopuszczalne. Warto przypomnieć, że skoro *meritum* sprawy karnej stanowi kwestia winy, to za rozstrzygnięcia merytoryczne trzeba uznać orzeczenia ska-

⁶ W rozumieniu art. 9 § 1 k.k.

⁷ Zob. art. 66 § 1 k.k. Odrębną kwestią jest to, czy przypisanie winy musi (albo wręcz może) zostać wysłowione w części dyspozytywnej wyroku warunkowo umarzającego postępowanie.

⁸ W wypadkach z art. 17 § 1 pkt 3 i 4 k.p.k. – również materialnej.

zujące (w tym wyroki wydane na posiedzeniu w związku z wnioskiem o tzw. skazanie bez rozprawy oraz wyroki nakazowe⁹), uniewinniające oraz warunkowo umarzające postępowanie. Tym czwartym (do brydża) rozstrzygnięciem, niezawierającym orzeczenia merytorycznego, jest umorzenie postępowania¹⁰.

W poprzednim akapicie używałem zamiennie sformułowań „rozstrzygnięcie” i „orzeczenie”. Zrobiłem to intencjonalnie, aby zasygnalizować, że termin „orzeczenie” ma co najmniej dwa znaczenia karnoprocesowe. Pierwszy utożsamia orzeczenie z rozstrzygnięciem; w tym sensie można mówić o orzeczeniu (rozstrzygnięciu) co do winy, orzeczeniu (rozstrzygnięciu) co do kary itd. Drugi ze sposobów wymaga zauważenia, że zgodnie z tytułem rozdziału 11 działu IV k.p.k. do czynności procesowych należą orzeczenia, zarządzenia i polecenia¹¹. Skoro art. 93 § 1 k.p.k. stanowi, że jeżeli ustawa nie wymaga wydania wyroku, sąd wydaje postanowienie, to nie ulega kwestii, iż:

- 1) orzeczeniami są wyroki i postanowienia,
- 2) zarządzenia i polecenia nie są orzeczeniami.

Wyrok ma formę uroczystą, jest wydawany w imieniu Rzeczypospolitej Polskiej¹² i zapada wtedy, gdy ustawa wymaga jego wydania; gdy ustawa nie wymaga wydania wyroku, sąd wydaje postanowienie¹³. Wyrok¹⁴ jest wydawany również w razie stwierdzenia po rozpoczęciu przewodu sądowego okoliczności wyłączającej ściganie lub danych `przemawiających za umorzeniem postępowania; stwierdzenie tych okoliczności przed rozpoczęciem przewodu sądowego skutkuje wydaniem odpowiedniego postanowienia¹⁵.

⁹ Zob. art. 335 i 338a w zw. z art. 343 i 343a k.p.k., a także art. 500 § 1 k.p.k.

¹⁰ Zob. art. 414 § 1 k.p.k.

¹¹ Zob. tytuł działu IV k.p.k.

¹² Zob. art. 174 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej z 2.04.1997 r. (Dz.U. Nr 78, poz. 483 ze zm.) oraz art. 418 § 1 k.p.k.

¹³ Zob. art. 93 § 1 k.p.k.

¹⁴ Zob. art. 408 i n. k.p.k.

¹⁵ Zob. art. 414 § 1 zdanie pierwsze k.p.k.

Trzeba wyraźnie powiedzieć, że ustawodawca nie jest przesadnie konsekwentny i posługuje się terminem „orzeczenie” również w znaczeniu „rozstrzygnięcie”. Ustalenie, kiedy tak jest nie należy do zadań łatwych. I wielka to szkoda, ponieważ skutki przyjęcia jednego albo drugiego rozumienia tego określenia na gruncie konkretnego przepisu są bardzo daleko idące.

Spójrzmy na art. 425 § 1 k.p.k. Przepis ten stanowi, że od orzeczenia wydanego w I instancji przysługuje środek odwoławczy stronom oraz innym osobom wskazanym w przepisach ustawy. Przepis ten otwiera pierwszy rozdział (rozdział 48, patrząc z punktu widzenia całego kodeksu), zatytułowany notabene „Przepisy ogólne”, działu IX o tytule „Postępowanie odwoławcze”. Można zatem wyprowadzić wniosek, że chodzi w nim o wyroki i postanowienia. Słusznie! Dodatkowy argument znajdujemy w art. 425 § 2 k.p.k., ponieważ – charakteryzując możliwe zakresy zaskarżenia wyroków i postanowień – w zdaniu pierwszym stanowi się, że orzeczenie można zaskarżyć w całości lub w części. Można jednak także zaskarżyć brak określonego rozstrzygnięcia (art. 425 § 2 zdanie drugie k.p.k.). Skoro zaś przedmiotem zaskarżenia może być również samo uzasadnienie orzeczenia (art. 425 § 2 zdanie trzecie k.p.k.), jasne jest, że uzasadnienie orzeczeniem nie jest, natomiast wyrok można zaskarżyć co do winy, co do kary, co do środków karnych itd. Są z tym zresztą związane pewne domniemania, określone w art. 447 § 1–3 k.p.k. Oznacza to, że zaskarżenie wyroku „w części” oznacza mniej niż co do winy, bo w związku z domniemaniem z art. 447 § 1 k.p.k. apelację co do winy uważa się za zwróconą przeciwko całości wyroku. Jednocześnie jednak w jednym wyroku może być zawartych kilka rozstrzygnięć (orzeczeń) co do winy, a zatem zakres zaskarżenia taką apelacją (rozstrzygnięcie co do winy za jeden z dwóch lub więcej czynów objętych postępowaniem) może nie być totalny... Ten koszmar będący pochodną określonego sposobu rozumienia (i użycia) sformułowań „orzeczenie” i „rozstrzygnięcie” oswoiły w drugiej części opracowania.

Póki co spójrzmy na art. 438 pkt 4 k.p.k. Z przepisu tego wynika, że orzeczenie podlega uchyleniu lub zmianie w razie stwierdzenia rażącej niewspółmierności kary, środka karnego, nawiązki lub niesłusznego zastosowania albo niezastosowania środka zabezpieczającego, przypadku

lub innego środka. Nie przesądzając tego, co jest w wypadku takiego zarzutu objęte symetrycznym (odpowiadającym, zbieżnym, koherentnym, przystającym) zakresem zaskarżenia¹⁶, jedną uwagę możemy sformułować z całą pewnością. Otóż sensowniejszym rozwiązaniem byłoby, aby stwierdzenie przez sąd odwoławczy, że kara 12 lat pozbawienia wolności wymierzona przez sąd I instancji za rozbój w typie podstawowym¹⁷ sprawcy młodocianemu, który na drodze do zatracenia nazywanego „przestępczością z nawyknięcia” jest debiutantem¹⁸ i który naprawił szkodę, i pojednał się z pokrzywdzonym, stanowiło podstawę zmiany nie „orzeczenia” rozumianego jako „wyrok” (całość), ale jako „rozstrzygnięcie” (co do kary). Takie też rozwiązanie *de lege lata* wydaje się bardziej prawdopodobne, zakładając oczywiście racjonalność prawodawcy.

Skierujmy teraz wzrok na art. 111 § 1 k.p.k. Wynika z niego, że orzeczenia zapadają większością głosów. Jednocześnie wiemy już (z wcześniejszego w systematyce kodeksowej art. 110 k.p.k.), że narada i głosowanie nad wyrokiem odbywają się osobno co do winy i kwalifikacji prawnej czynu, co do kary, co do środków karnych, co do przepadku, co do środków kompensacyjnych oraz co do pozostałych kwestii. Oznacza to, że większością głosów zapada wyrok jako całość stanowiąca „orzeczenie”, ale także wyodrębnione w logice decydowania o sytuacji prawnej oskarżonego „orzeczenia” o winie (i kwalifikacji prawnej czynu, o ile jej wysłowanie jest uzasadnione), o karze, o środkach karnych itd.¹⁹

Na nasze potrzeby przyjmijmy, że te suborzeczenia wchodzące w zakres orzeczenia jako całości²⁰ będziemy określać „rozstrzygnięciami”.

¹⁶ To jest jaki zakres zaskarżenia skarżący powinien oznaczyć wtedy, gdy stawia np. zarzut niesłusznego, niewspółmiernie łagodnego w stopniu rażącym zastosowania warunkowego zawieszenia wykonania kary pozbawienia wolności.

¹⁷ Zob. art. 280 § 1 k.k.

¹⁸ W każdym zaś razie nie był dotychczas karany, z naciskiem na „dotychczas”.

¹⁹ Kwestią istotną praktycznie jest zaś to, czy te orzeczenia są podejmowane w głosowaniu totalnym czy parcjalnym.

²⁰ Ponownie, nie używam tutaj terminu „wyrok”, ponieważ wyrok jako całość może zawierać orzeczenia co do np. pięciu czynów objętych skargą oskarżycielską.

Pamiętajmy o tych kwestiach szczególnie wtedy, gdy będziemy mówić o kolejności roztrząsania spraw podczas narady i głosowania nad wyrokiem, a zatem także o wewnętrznej logice „kolejności” rozstrzygnięć, które są rezultatem tych procesów. Warto zwrócić uwagę, że termin „kolejność” został ujęty w cudzysłów, ponieważ chodzi tu o merytoryczną logikę synchroniczną – jakkolwiek narada i głosowanie następują w czasie (bo człowiek jest istotą osadzoną w czasie), co oznacza, że najpierw dyskutuje się i głosuje nad kwestią winy²¹, a dopiero potem kary (notabene, jeżeli większość składu orzekającego głosuje za uniewinnieniem, to dyskusja na temat kary nie ma sensu), to wyrok zapada jednocześnie co do wszystkich objętych nim kwestii, nie ma więc w nim żadnej chronologii, tj. następstwa czasowego²². Będzie to, jak już wspomnieliśmy, wpływać na zakres zaskarżenia apelacją²³.

No i ostatnia wreszcie uwaga, już nie tyle terminologiczna, co operacyjna. Wyrok jest problemem (jak w matematyce), pewną strukturą zbudowaną z wzajemnych powiązań kwestii faktycznych i prawnych. Jest rozwiązaniem zagadki zawierającej się w pytaniu o to, czy hipoteza skargi oskarżycielskiej w toku postępowania sądowego się potwierdziła (w stu procentach, a może z modyfikacjami). To właśnie rozwiązanie umożliwia postawienie następujących tez: „było tak a tak” (albo „nie było tak a tak”) oraz „konsekwencje prawne tego, co było (albo czego nie było) są takie a takie”. Dodajmy jeszcze, że czasem rozwiązanie tej zagadki jest prawnie niedopuszczalne (np. gdy sąd I instancji musi stwierdzić, że pytanie o to, „jak było?”²⁴, zadała osoba nieuprawniona, tj. zachodzi brak skargi uprawnionego oskarżyciela), a zatem sąd I instancji musi stwierdzić: „pomidor”, czyli: „nie odpowiem”, a raczej „wiem, ale nie

²¹ Doświadczenie rozmów z sędziami orzekającymi w sprawach karnych uczy, że modeli kierowania naradą w aspekcie formalnym i merytorycznym jest chyba tyle, ilu sędziów. Już pierwsza kwestia powoduje praktyczne rozbieżności: czy dyskusja i głosowanie powinny także dotyczyć ustaleń faktycznych? czy głosowanie to jest oderwane od winy? w którym momencie głosuje się nad zastosowaniem kontratypu, czy następuje to już po głosowaniu co do winy (a jeżeli tak, to jak tę winę skład orzekający rozumiał)?

²² Zob. art. 110 k.p.k.

²³ Zob. art. 425 § 2 k.p.k.

²⁴ Jest to pytanie z tezą, bo przecież oskarżyciel w skardze oskarżycielskiej nie tyle pyta, co twierdzi.

powiem”, co technicznie ujmuje się w konstrukcji orzeczenia umarzającego postępowanie²⁵.

Jednocześnie wyrok zawiera szereg informacji dodatkowych: kto o tym zdecydował (który organ, w jakim składzie osobowym), kiedy, przy czym udziale itd. Sporządzenie wyroku i jego analiza jest w gruncie rzeczy dyskursem, wymagającym tych samych narzędzi co sporządzenie od niego środka odwoławczego. Z moich doświadczeń dydaktycznych wynika, że na zajęciach z apelacji karnej z reguły bardzo efektywne poznawczo jest odwrócenie perspektywy. Zamiast: „jaki błąd widzisz w tym wyroku?” warto zapytać: „co zmieniłbyś w tym – prawidłowym – wyroku, aby skarżący mógł podnieść zasadnie zarzut obrazy prawa materialnego w zakresie kwalifikacji prawnej czynu?” albo „jak zmienić ten wyrok, aby zamiast zarzutu obrazy prawa materialnego w zakresie wymiaru kary skarżący mógł podnieść co najwyżej zarzut rażącej jej niewspółmierności?”. Zachęcam do takich eksperymentów, są niezwykle pouczające!

Podsumowanie

Wyrok jest orzeczeniem zawierającym rozstrzygnięcie sprawy karnej o charakterze merytorycznym (wówczas zawiera rozstrzygnięcie o winie) lub formalnym (wówczas takiego rozstrzygnięcia nie zawiera, a postępowanie zostaje bez jego podjęcia umorzone). Jednocześnie wyrok jest kompleksem rozstrzygnięć, ponieważ postępowanie może dotyczyć więcej niż jednego czynu, a nadto na gruncie rozstrzygnięcia zasadniczego (skazanie, warunkowe umorzenie postępowania, umorzenie postępowania, uniewinnienie) mogą wyrastać kolejne rozstrzygnięcia, na przykład co do kary.

²⁵ Czasem jednak pewna teza może zostać przez sąd nawet w takim wyroku wyrażona, np. wtedy, gdy sąd umarza postępowanie ze względu na przedawnienie karalności czynu, ponieważ w takim wypadku co do zasady sąd musi stwierdzić popełnienie czynu oraz dokonać jego prawnokarnej oceny, gdyż to od niej zależą okresy przedawnienia (zob. art. 101 i 102 k.k.). Oczywiście ta teza nie jest wyrażona wprost w sentencji, ale wynika pośrednio z przytoczenia przepisów będących łączną podstawą umorzenia: art. 17 § 1 pkt 6 k.p.k. i odpowiedniego przepisu art. 101–102 k.k.